

DROGA KRZYŻOWA

Męka Chrystusa widziana oczyma Maryi

Poniższe rozważania Drogi Krzyżowej są próbą wejrzenia w mękę Chrystusa zgodnie z metodą, którą św. Jan Paweł II nazwał w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* – patrzaniem na Jezusa i Jego dzieło „oczyma Maryi” oraz „sercem Matki”. Stąd w proponowanych rozważaniach podmiotem myśli i refleksji jest sama Maryja. Jest to próba oddania tego, jak Ona, w świetle słowa Bożego, mogła odczytywać dzieło Odkupienia. Jest to oczywiście ujęcie hipotetyczno-duchowe, w żadnym wypadku nie roszczące sobie prawa do wizji mistycznej. Ma pomóc wiernym w poszerzeniu wyobraźni biblijnej oraz we wnikięciu w więź, jaką Matka Pana przeżywała ze swoim Synem w najważniejszym czynie Jego mesjańskiej misji. Stanowią swoisty odpowiednik „Rozmowy duszy z Maryją” w nabożeństwie *Gorzkich żali*.

Stacja I

Jezus przed Piłatem

Wziąłeś ze mnie, Synu, ciało i krew, by zaświadczyć przed Piłatem o swoim Królestwie nie z tego świata, że narodziłeś się po to, aby dać świadectwo Prawdzie. Narodziłeś się ze mnie, by namiestnik Cezara, sługa Rzymu, mógł po ubiczowaniu Ciebie wykrzyknąć przed tłumem: „Oto człowiek”. Stoisz, Synu, pokorny przed swoimi braćmi i siostrami, dając im prawo zadecydowania o Twoim życiu i śmierci. Dając im

to prawo, pozwalasz im zdecydować o ich własnej przyszłości. Stoisz, dopełniając wezwania swego Ojca, skierowanego kiedyś przez Mojżesza do Izraela: „Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi” (Pwt 30,19–20). Jednak odpowiedź tłumu brzmiała jednoznacznie: „Krew jego na nas i na dzieci nasze! Ukrzyżuj Go!” (por. Mt 27,25). Piłat umył ręce. Barabasz odchodził wolny. Tylko Ty, Synu, w samotności i posłuszeństwie Serca, całym sobą wielbiłeś wtedy Ojca, za Jego plan obdarowania nas życiem wiecznym.

Stacja II

Chrystus przyjmuje krzyż na swe ramiona

Synu, nadeszła Twoja godzina. Tak, wtedy, na weselu w Kanie, nie rozumiałam, że mówiłeś właśnie o tym cudzie, o cudzie Twojej ofiary. Teraz nie musisz mówić: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” (J 2,4). Teraz przyjmujesz krzyż na ramiona, bo to najważniejsza sprawa Twego Ojca. Bo to sprawa Twojej do Niego miłości. To również sprawa Twojej miłości do każdego człowieka. Bo każdemu z ludzi brakuje innego wina, prawdziwego poznania miłości Ojca. I nikt nie musi Ci tego zgłaszać, nie musi o to prosić. Ty sam wiesz, czego każdy potrzebuje. To o Tobie i Twojej godzinie napisał Izajasz: „On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze bóleści, a my uznaliśmy go za skazańca, chłostanego przez Boga

i zdeptanego” (Iz 53,4). To także moja sprawa, Synu, więc idę za Tobą! Ufam Tobie!

Stacja III

Pierwszy upadek Jezusa

Synu, upadasz w proch, pod stopy ludzi, bo w proch powalona jest ludzka dusza (por. Ps 119,25). Ty wysłuchujesz tęsknoty serc pragnących Bożego miłosierdzia. Twój upadek wnika we wszystkie ludzkie upadki, w których przepelniony duchowym bólem, woła człowiek słowami psalmu: „Moja dusza nie zaznaje spoczynku ze zgryzoty; podźwignij mnie zgodnie z Twoim słowem! Drogę kłamstwa odwracaj ode mnie, daj mi zaś łaskę Twojego Prawa! Drogę wierności obrałem, pragnąc Twoich wyroków. Lgnę do Twoich napomnień, nie daj mi okryć się wstydem! Biegnę drogą Twoich przykazań, bo rozszerzasz mi serce” (Ps 119,28–32). Dlatego wstajesz! Wstajesz, podźwigając człowieka. I niesiesz go do Domu Ojca! Do tej najlepszej Gospody Miłosierdzia, bo jesteś najlepszym Samarytaninem – nie z przypowieści, ale z życia!

Stacja IV

Spotkanie z Matką

Przyjmij, Synu, moje *fiat*! Cała zgadzam się na Twoją mękę! Wiem, że wstydu nie zaznam na wieki, bo ufam Twemu Miłosierdziu! Jak wielka jest Twoja miłość do Ojca i do każdego z ludzi! Nie mogę Ci nie zaufać! Ofiaruję Ci, Synu, modlitwę Psalmisty: „W Tobie, Panie, moja ucieczka, niech nie doznam wstydu na wieki; wyrwij mnie i wyzwól w Twej

sprawiedliwości, nakłoń ku mnie swe ucho i ocal mnie! Bądź mi skałą schronienia i zamkiem warownym, aby mnie ocalić, boś Ty opoką moją i twierdzą. Boże mój, wyzwól mnie z rąk niegodziwca, od pięści złoczyńcy i ciemiężyciela. Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, ufności moja od moich lat młodych! Ty byłeś moją podporą od narodzin, od łona matki moim opiekunem. Ciebie zawsze wysławiałem” (Ps 71,1–6). Synu, Ty jesteś naszym Zbawicielem!

Stacja V

Szymon z Cyreny przymuszony do dźwigania

Chrystusowego krzyża

Nie miałeś, Synu, umrzeć na drodze, ale na krzyżu. Ślaniałeś się na nogach, dlatego wyrwali z tłumu Cyrenejczyka, by pomógł Ci w niesieniu belek. Jak bardzo pragniesz więzi z nami! Jak bardzo oczekujesz współpracy z ludźmi w największym dziele miłosierdzia – w dziele zbawienia. Już przez proroka Ezechiela mówiłeś: „Na moje życie! – wyrocznia Pana Boga – Ja nie pragnę śmierci występного, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył. Zawróćcie, zwróćcie z waszych złych dróg! Czemuż to chcecie zginać, domu Izraela? Ty, o synu człowieczy, powiedz swoim rodakom: Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego, jeśli on zgrzeszy, a występpek występного nie zgubi, jeśli on odwróci się od swego występku, natomiast sprawiedliwy nie zdoła pozostać przy życiu wtedy, jeśli zgrzeszy. Jeśli powiem sprawiedliwemu: Pozostaniesz z pewnością przy życiu, a on zadufany w swej sprawiedliwości popelnia zbrodnię, to już nie będzie pamiętana cała jego sprawiedliwość, i z powodu

zbrodni, której się dopuścił, musi umrzeć. A kiedy powiem do występnego: Z pewnością umrzesz, a on zaś odwróci się od swego grzechu i zacznie postępować według prawa i sprawiedliwości: oddając zastaw, zwracając, co ukradł, żyjąc według praw, które dają życie, nie dopuszczając się zbrodni, to z pewnością zostanie on przy życiu i nie umrze. Żaden z popełnionych przez niego grzechów nie będzie mu pamiętany. Postępuje według prawa i sprawiedliwości, ma więc pozostać przy życiu” (Ez 33,11–16). Synu, Ty pragniesz naszej szczerzej współpracy w dziele zbawienia każdego człowieka!

Stacja VI

Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Najdroższy Synu, ojcowie nasi przekazali nam słowa Twojego Ojca, zapisane w Księdze Wyjścia: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34,6–7). Mędrzec Syrach uczył: „Miłosierdzie człowieka – nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana – nad całą ludzkością” (Syr 18,13). Jeszcze niedawno sam nauczałeś w „Kazaniu na górze”: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Kiedy zostawiłeś odbicie swego zakrwawionego oblicza na chuście Weroniki, potwierdziłeś tym samym, że Serce Boga, pamięta i wynagradza wszystkie uczynki podejmowane z prawdziwej miłości.

Stacja VII

Drugi upadek Pana Jezusa

Synu, czy nie o Tobie myślał Psalmista, gdy lamentował nad upadkiem domu Dawida? „A jednak odpędziłeś [go] i odrzuciłeś, rozgniewałeś się na Twego pomazańca. (...) Pozwoliłeś zbeczczeć w prochu jego diadem. (...) Grabili go wszyscy przechodzący drogą, stał się pośmiewiskiem dla swoich sąsiadów. Podniosłeś prawicę jego nieprzyjaciół; radością napełniłeś wszystkich jego wrogów. Także stępiłeś ostrze jego miecza, nie pozwoliłeś mu ostać się w walce, kres położyłeś jego wspaniałości i wywróciłeś tron jego na ziemię. Skróciłeś dni jego młodości, okryłeś go niesławą. Jak długo, Panie? Czy zawsze będziesz się ukrywał? Czy Twoje oburzenie będzie płonąć jak ogień? Pamiętaj, jak krótkie jest moje życie, dlaczego znikomymi stworzyłeś wszystkich ludzi? Czy jest ktoś, kto by żył, a nie zaznał śmierci, kto by życie swe wyrwał spod władzy Szeolu? Gdzież są, o Panie, Twoje dawne łaski, które zaprzysięgałeś Dawidowi na swoją wierność? Pomnij, o Panie, na zniewagę sług Twoich: noszę w mym zanadrzu całą wrogość narodów, z jaką ubliżają przeciwnicy Twoi, Panie, z jaką ubliżają krokom Twego pomazańca” (Ps 89,39–40; 42–52). Ale Ty, Synu, nie odrzucasz krzyża. Powstajesz, aby donieść go na Kalwarię! Aby donieść go do zwycięstwa!

Stacja VIII

Pan Jezus napomina płaczące niewiasty

Słyszę wyraźnie, Synu, że nie chcesz, aby płakano nad Tobą! Ty pragniesz od płaczących czegoś więcej. Pragniesz wewnętrznej szczerości ludzkich dusz. Ty oczekujesz, aby każdy

człowiek zagłębił się w prawdę i intencje Twego Serca, oraz aby wejrzał w stan swego sumienia. Ty pragniesz od nas łez, ale nie współczucia, lecz szczerzej pokuty za popełnione grzechy – osobiste oraz grzechy bliźnich. Ty pragniesz nawrócenia serc tych wszystkich, za których hojnie oddajesz swe życie. Mówisz tak, bo jesteś miłością, a miłość: „cierpliwa jest, łaskawa jest, (...) nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, (...) wszystko przetrzyma” (por. 1 Kor 13,4–7). Synu, udziel swoim braciom daru prawdziwych łez nawrócenia!

Stacja IX

Trzeci upadek Jezusa

Ty, Synu, walczysz o każdego człowieka! Nie liczysz własnych upadków i oddanych za ludzi sił. Zawsze składasz w ofierze całego siebie. Ty także, Synu, nie liczysz upadków ludzi. Każdy ludzki upadek jest dla Ciebie wyzwaniem, aby zejść za nim, aż na dno Szeolu. Ty jesteś najlepszym Pasterzem, więc nie boisz się upadać na manowcach ludzkiej wolności. Bo każdego pragniesz przyprowadzić na ramionach do Domu Ojca! Na nowo więc podźwigasz krzyż. Wstajesz, by owce miały życie i to w obfitości. Pragniesz je napoić wodą ze swego przebitego boku. Wstajesz więc, by dojść na Golgotę, by wspiąć się na drzewo krzyża, by przyciągnąć wszystkich do siebie! (por. J 12,32).

Stacja X

Odarcie Jezusa z szat

Twoi bracia, Synu, jak kiedyś egipskiego Józefa, odarli Cię z tuniki. W całej prawdzie swego wcielenia stoisz więc przed ludem poraniony i ogołcony ze czci i szat. Tak, Synu, jesteś kością z kości mojej i ciałem z mego ciała! O, jak bardzo chciałabym okryć Cię w tej chwili przed złym wzrokiem wrogów, napawających się widokiem Twojej nagości i bezsily! A Ty przygotowujesz się do ukrzyżowania. Nie wyrwasz się z rąk oprawców, nie krzyczysz, zapewniając o swojej niewinności. Jesteś milczącym Barankiem, prowadzonym na rzeź. Ty wiesz dokąd prowadzisz swoje owce. Przecież mówiłeś: „Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10,7–10).

Stacja XI

Przybicie do krzyża

Synu, słyszałam, jak mówiłeś: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. (...) Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję.

Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca. (J 10,11.15–18)”. Teraz, gdy wisisz przybity do krzyża, pragnę tego, czego Ty pragniesz! Niech spełni się Twoja wola! Niech żadna kropla Twojej krwi nie zmarnuje się w tej ofercie, którą podejmujesz z miłości do Ojca i do ludzi! W Twoich ranach jest nasze zdrowie! (por. Iz 53,5).

Stacja XII

Śmierć na krzyżu

O, Synu, tyle razy w synagodze słuchaliśmy razem proctwa Izajasza. A jakże inaczej niż wtedy brzmi ono teraz: „On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby [chciano] na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a my uznaliśmy go za skazańca, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze uzdrowienie. Wszyscy pobłdziliśmy jak owce, każdy z nas się zwrócił ku własnej drodze, a Pan obarczył go winami nas wszystkich. Dręczono go, lecz sam pozwolił się gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak on nie otworzył ust swoich. Po udręce i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem?

Tak! Zgladziono go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć” (Iz 53,2–8). Synu, niech każdy człowiek pozna Twoje otwarte Serce i płynące zeń miłosierdzie! Niech Twój okrzyk: „Wykonało się!” (J 19,30) nie zniknie w pustce ludzkiego ducha! Synu, wypełnię Twój testament!

Stacja XIII

Zdjęcie z krzyża

Synu, Ciebie Ojciec Twój wydobył z mego matczynego łona. Ciebie uczynił bezpiecznym u piersi mojej. Jemu Ciebie poruczyłam przed Twoim urodzeniem (por. Ps 22,10–11). A teraz martwy spoczywasz w moich ramionach. Namaszczę Twoje ciało mirrą i aloesem przyniesionym przez Nikodema i Józefa z Arymatei. O Boże, „Nie stój z dala ode mnie, bo klęska jest blisko, a nie ma wspomóżyciela. Otacza mnie mnóstwo cielców, osaczają mnie byki Baszanu. Rozwierają przeciwko mnie swoje paszcze, jak lew drapieżny i ryczący” (Ps 22,12–14). Czekają by szybko Go pochować, by pogrzebać i zasunąć kamień. „Chwało Izraela! Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tyś ich uwolnił; do Ciebie wołali i zostali wybawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu” (Ps 22,4–6). „«Chwalcie Pana wy, co się Go boicie, sławcie Go, całe potomstwo Jakuba; bójcie się Go, całe potomstwo Izraela! Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka, ani nie ukrył przed nim swojego oblicza i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego». (...) Ubodzy będą jedli do syta, chwalić będą Pana ci, którzy Go szukają. «Niech serca ich żyją na wieki». Przypomną sobie i wrócą do Pana wszystkie krańce ziemi; i oddadzą Mu pokłon wszystkie szczepy pogańskie, bo władza

królewska należy do Pana i On panuje nad narodami. Tylko Jemu oddadzą pokłon wszyscy, co śpią w ziemi, przed Nim zegną się wszyscy, którzy w proch zstępują. A moja dusza będzie żyła dla Niego” (Ps 22,24–30).

Stacja XIV

Złożenie ciała Chrystusowego do grobu

Synu, Twoje zawinięte w całun martwe ciało, jak pszeniczne ziarno niesiemy do grobu. Jak dobry jest Józef z Arymatei, oddał Tobie swój własny, nowo wykuty w skale grób. Oto mają spełnić się słowa proroka: „Grób mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był [na równi] z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w jego ustach kłamstwo nie powstało. Spodobało się Panu zmiażdżyć go cierpieniem. Jeśli on wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez niego. Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. (...) Dlatego w nagrodę przydzielę mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców” (Iz 53,9–12). Synu, zapowiedziałeś, że trzeciego dnia zmartwychwstaniesz! Ufam Tobie!

Stacja XV

Zmartwychwstanie

Synu, niech będzie uwielbiony Ojciec Twój, który pozwolił mi oglądać Twoje zwycięstwo nad grzechem i śmiercią! Niech będzie uwielbione Twoje oddanie i posłuszeństwo Ojcu! Niech będzie uwielbiony Twój Duch, którego przekazujesz uczniom,

jako pierwszy owoc swego zwycięstwa i zadatek zmartwychwstania naszych ciał! „I miłosierdzie Jego z pokoleń na pokolenia dla tych, co się Go boją!” (Łk 1,50). Synu, niech Twój Kościół przyjmie pełne Ducha wołanie: „Nie wyzbywajcie się więc waszej ufności, która znajduje wielką odpłatę. Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście po wypełnieniu woli Bożej dostąpili [spełnienia] obietnicy. «Jeszcze bowiem krótka, bardzo krótka chwila i przyjdzie Ten, który ma nadejść, i nie spóźni się. A mój sprawiedliwy dzięki wierze żyć będzie, jeśli się cofnie, nie znajdzie dusza moja w nim upodobania». My zaś nie należymy do odstępców, którzy idą na zatracenie, ale do wiernych, którzy zbawiają swą duszę” (Hbr 10,35–39).

o. dr Stanisław Przepierski OP